

Sygn. I C 654/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Banaś
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Elżbieta Drozd

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. C., E. C.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę

- ustala nieistnienie pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu w związku z nieważnością umowy kredytu nr (...) - (...) z dnia 23.09.2005r. zawartej między powodami D. C. i E. C. a pozwanym Bankiem (...) S.A. w W.;
- zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów D. C. i E. C. kwotę 103.988,88 zł (sto trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt osiem złotych i 88/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 31.07.2020r do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego Banku (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów D. C. i E. C. kwotę 6.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt IC 654/21

UZASADNIENIE

Powodowie D. C. i E. C. w pozwie z dnia 13 maja 2021r. wnieśli o:

- ustalenie, nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu w związku z nieważnością umowy kredytu nr (...) - (...) z dnia 23.09.2005 r. zawartej między powodami, a Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K.;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 103.988,88 złotych tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 31 lipca 2020r. do dnia zapłaty;

ewentualnie, w przypadku uznania przez Sad związania stron umową kredytu co do zasady i mogącą dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych wnieśli o,

1) zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty 34.476,60 tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z pobraniem środków od dnia 12.03.2010r. do dnia 12.12.2019r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi do dnia 31 lipca 2020r. do dnia zapłaty,

W uzasadnienie żądania głównego powodowie wskazali, że zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu hipotecznego, przy czym umowa miała zawierać niedozwolone klauzule umowne dotyczące waloryzacji ich świadczenia. W ocenie powodów abuzywność spornych postanowień umownych przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu (...), do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem (...) poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej) przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątpienia narusza interesy powodów i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczy ich nietransparentność. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne. Powodom nie została przedstawiona rzetelna informacja dotycząca ich praw i obowiązków wynikających z Umowy, w szczególności o rzeczywistym zakresie ryzyka związanego z indeksacją kredytu kursem (...). Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Dodatkowym czynnikiem przemawiającym zdaniem powodów za abuzywnością kwestionowanych postanowień pozostaje rażące naruszenie przez pozwanego ciężących na nim obowiązków informacyjnych, gdyż na etapie przedkontraktowym nie przedstawiał rzeczowej informacji o mechanizmach, jakie wiążą się z denominacją kredytu oraz skali ryzyka.

Wartość roszczeń wobec pozwanego z tytułu nieważności kwestionowanej umowy kredytu strona powodowa ustaliła jako równowartość wszystkich środków pobranych przez pozwanego w związku z kwestionowaną umową kredytu, tak tytułem rat. Kwota ta na dzień 12.12.2011 r. wynosiła 141.034,85 złotych.

W zakresie roszczenia pozwu strona powodowa, korzystając z uprawnienia do rozdrobnienia roszczeń, dochodzi jedynie części powyższej kwoty. Kwota ta wynosi 103.988,88 zł i mieści się przy tym w zakresie świadczeń pobranych przez pozwanego w okresie od 12.03.2010 r. do 12.12.2019 r.

Powodowie oświadczyli, że akceptują w całości skutki nieważności umowy i godzą się na unieważnienie.

Odnośnie żądania ewentualnego powodowie podnieśli na jego uzasadnienie, iż w przypadku utrzymania umowy kredytu w kształcie pozbawionym postanowień abuzywnych, wartość bezpodstawnego wzbogacenia banku stanowi różnica pomiędzy sumą pobraną przez bank od kredytobiorcy tytułem spłaty kredytu przy zastosowaniu kwestionowanych postanowień umownych, a sumą jaką kredytobiorca pozostawałby rzeczywiście zobowiązany do spłaty na rzecz banku na mocy umowy kredytu pozbawionej kwestionowanych postanowień umownych. Wartość, o którą suma pobranych przez pozwanego środków przewyższała sumę środków należnych, określonych na podstawie wykonanej przez stronę powodową symulacji kredytu, w okresie od 12.03.2010 r. do 12.12.2019 r. wyniosła 34.476,60 zł.

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Zdaniem pozwanego postanowienia umowne są zgodne z prawem, w tym z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c. i art. 385¹ k.c. Umowa więc nie jest nieważna w świetle art. 58 k.c., ani też nie narusza

zasady walutowości. Określanie pierwotnej wysokości zadłużenia kredytobiorców oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytobiorców w walucie (...) poprzez odesłanie do bankowych tabel kursowych w dacie zawarcia umowy kredytu stanowiło powszechną praktykę rynkową. Powodowie byli w pełni świadomi ryzyka kursowego decydując się na kredyty indeksowane do (...), albowiem oferując zawarcie im umowy kredytu pozwany udzielił pełnej i rzetelnej informacji na temat mechanizmu funkcjonowania kredytu indeksowanego kursem (...), w tym poinformował o ryzyku wiążącym się z zawarciem tego rodzaju umowy, pomimo tego, że na banku nie ciążyły żadne obowiązki informacyjne. O wykonaniu przez pozwanego obowiązku informacyjnego świadczą oświadczenia powodów zawarte w treści załącznika nr 7 do Umowy Kredytu. Jak wynika z jego treści „W związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, Kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka”.

Niezależnie od powyższego pozwany zgłosił zarzut przedawnienia z uwagi na to, że wypłata kredytu i jego przeliczenie z (...) na PLN miały miejsce ponad 10 lat przed wytoczeniem powództwa. W jego ocenie roszczenie o zwrot zapłaconych – ewentualnie nadpłaconych – rat stanowi roszczenie o zwrot świadczenia okresowego (z uwagi na „ratalność”. Do tego typu roszczeń znajduje zatem zastosowanie trzyletni termin przedawnienia określony w art. 118 in fine Kodeksu cywilnego.

W piśmie z dnia 16 sierpnia 2021r. powodowie podtrzymali żądanie pozwu w całości, w tym żądanie ustalenia nieważności umowy, akceptując w całości tego skutki. Nie podzielili poglądu pozwanego co do istnienia jakichkolwiek okoliczności wyłączających możliwość dochodzenia przez powodów zwrotu nienależnych świadczeń pobranych przez Bank. W szczególności ich zdaniem nie sposób przyjąć, aby spełniali świadczenie ze świadomością jego nienależności, co miałyby wyeliminować dopuszczalność żądania jego zwrotu.

Obie strony wnosili o zasądzenie od strony przeciwnej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, przy czym powodowie wnosili o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej wskazanej w par. 2 pkt. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, z uwagi na niezbędny nakład pracy radcy prawnego, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, w tym przygotowanie pozwu oraz czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu.

Sąd ustalił co następuje:

Strona powodowa ubiegała się o kredyt na cel konsumencki, wymagający finansowania w walucie PLN. Zawarcie spornej Umowy zostało poprzedzone wizytą powoda w (...) oddziale Banku (...) S.A. z siedzibą w K.. Celem wizyty było uzyskanie wiedzy na temat warunków kredytu który miałyby sfinansować dalszą realizację inwestycji powodów. W trakcie spotkania powoda z przedstawicielem pozwanego (pracownikiem oddziału), podczas którego została przeanalizowana zdolność kredytowa powodów, oraz ogólnie określono warunki kredytowania, powód otrzymał rekomendację, oraz ofertę zawarcia umowy kredytu walutowego, gdyż zdaniem pracownika była to najkorzystniejsza oferta. Powód został zapewniony o stabilności wysokości kursu waluty indeksacji, który miał podlegać wyłącznie minimalnym wahaniom, w przeciwieństwie do kredytu złotowego uzależnionego od stóp procentowych. Na podstawie informacji uzyskanych od pozwanego, powód podjął decyzję o zawarciu umowy i w tym celu złożył wniosek kredytowy, a następnie został poinformowany o podjęciu przez pozwanego pozytywnej decyzji.

W dniu 23 września 2006 r. strony zawarły umowę kredytu budowlano hipotecznego Nr (...) - (...) denominowanego kursem (...). Kredyt przeznaczony był na dokończenie budowy nieruchomości mieszkalnej położonej we W. przy ul. (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Słupsku prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...). Bank udzielił Kredytobiorcy na warunkach określonych w umowie oraz Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. kredytu w wysokości 59.902,05 CHF na okres 29 lat.

W § 9 pkt 8 zapisano, iż Strony umowy ustalają, że spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążenie rachunku kredytobiorcy, do którego Kredytobiorca wystawi pełnomocnictwo i z którego bank będzie pobierał środki na spłatę

zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy. W pkt 9 strony umowy zapisano, że spłata kredytu następuje w złotych – zgodnie z zasadami określonymi w Załączniku nr 7 do umowy kredytu.

Zgodnie natomiast z treścią Załącznika nr 7 kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych polskich po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu lub kursu kupna waluty, obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. Kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku.

dowód; umowa kredytu sporządzona w dniu 23.09.2005 r. k. 24-26, Załącznik nr 7 do Umowy kredytu budowlano-hipotecznego k. 32.

Podpisanie umowy kredytowej, które odbywało się w oddziale banku ograniczało się do sprawdzenia danych osobowych oraz ustalenia daty spłaty rat uwzględniając datę wpływu środków uzyskiwanych przez powodów na ich konto, oraz wskazania przez pracownicę banku miejsc gdzie należało złożyć podpis. Powodowie jedynie pobieżnie przeczytali treść umowy, oraz dokumentów stanowiących załączniki do umowy. Absolutnie poza jakąkolwiek ich wiedzą pozostawały pojęcia „indeksacja” czy „waloryzacja”. Powodowie byli przekonani że wszystkie niezrozumiałe w treści umowy pojęcia są tylko nic nie znaczącymi zapisami dla potrzeb tego rodzaju kredytu, i nie niosą za sobą żadnego ryzyka.

Od daty zawarcia umowy kurs (...) znacznie wzrósł i na datę zamknięcia rozprawy kurs ten wynosił ok. 4,80 zł, co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

Pomiędzy stronami nie było sporu co do faktu zawarcia umowy kredytowej. Większość okoliczności sprawy niniejszej wynikała z niekwestionowanych dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należycie uwierzytelnionych kserokopiach. W szczególności treść umowy i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwany bank oraz z oświadczeń strony powodowej, niezakwestionowanych przez stronę pozwaną.

Umowa nie była z powodami negocjowana.

Nie informowano należycie powodów o ryzyku, o tym że kurs franka szwajcarskiego będzie miał istotny wpływ na saldo kredytu. Doradca kredytowy wskazał natomiast, że sam kredyt jest bezpieczny jako produkt finansowy. Dokonując ustaleń faktycznych sąd nie znalazł podstaw, aby nie dać wiary zeznaniom powodów dotyczącym zakresu informacji udzielonych im przed zawarciem umowy, zwłaszcza, że ich zeznania nie były sprzeczne z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Zakres pouczenia przez pracownika banku o ryzyku kursowym wynikał jedynie z twierdzeń pozwanego nie popartych żadnymi dowodami.

Zeznania powodów należało uznać za wiarygodne, choć – podobnie jak w innych sprawach tego rodzaju akcentowano zaufanie do banku w okresie zawarcia umowy kredytu i brak realnej świadomości co do zakresu możliwych zmian kursu. Podkreślić należy, że powodowie potwierdzali również okoliczności dla nich niekorzystne, jak brak właściwej lektury treści postanowień umowy.

Sąd oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości, gdyż rozstrzygnięcie sprawy nie wymagało wiadomości specjalnych związanych z obliczeniem hipotetycznego alternatywnego harmonogramu spłat kredytu, oceną czy kursy pozwanego odpowiadały kursom rynkowym oraz wyjaśnieniem mechanizmu funkcjonowania umowy. Okoliczności te były nieistotne dla rozstrzygnięcia, a funkcjonowanie umowy określają jej postanowienia. Dowód ten okazał się zatem nieprzydatny dla rozstrzygnięcia z przyczyn prawnych wskazanych

poniżej. Wobec stwierdzenia nieważności umowy nie było potrzeby przeliczenia wysokości świadczeń według np. innych kursów czy stóp procentowych.

dowód; zeznania powodów k. 217-220.

Sąd zważył:

Podstawą rozstrzygnięcia o zgłoszonych żądaniach jest podzielenie stanowiska strony powodowej o nieważności umowy kredytu, choć nie wszystkie podniesione zarzuty sąd podziela. Zgodnie z art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Dowód z przesłuchania stron jest w zasadzie tzw. dowodem „posiłkowym”, czyli przeprowadzanym tylko wtedy, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie można uzyskać wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Niewątpliwie w okolicznościach przedmiotowej sprawy zeznania powodów mogły stanowić istotne uzupełnienie zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie związanym z okolicznościami zawarcia przedmiotowej umowy, prowadzonymi negocjacjami, informowaniem powodów przez bank o możliwych konsekwencjach zawarcia umowy denominowanej w walucie (...).

Wypowiedź dowodową stron – pozwanej - Sąd potraktował jako istotne uzupełnienie zebranego materiału dowodowego. Znajdują one częściowe potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach. Natomiast strona powodowa nie zaferowała dowodu, który mógłby podważyć wiarygodność zeznań pozwanej.

W ocenie powodów zawarta przez strony umowa zawiera w sobie postanowienia stanowiące niedopuszczalną modyfikację stosunku prawnego – umowy kredytu bankowego, narusza zasadę swobody umów oraz zasady współzycia społecznego. w opinii powodów postanowienia odsyłające do Tabel kursowych pozwanego (klausule abuzywne) wchodzi w zakres przedmiotu głównego powodów, przy czym sformułowane one zostały w sposób niejednoznaczny co powoduje, że umowa kredytu budowlano – hipotecznego z dnia 23 września 2005 r.. jest nieważna.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty, oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy kredytu nie budzi wątpliwości sądu dopuszczalność konstruowania zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty wykorzystanego kredytu wyrażona w złotych jest określana (indeksowana) według kursu waluty obcej w celu ustalenia wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których będzie zobowiązany kredytobiorca, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. W przypadku kredytu indeksowanego oznacza to, że umowa w odmienny od tradycyjnej umowy kredytu sposób określa zasady spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego), wprowadzając modyfikację w zakresie ustalenia kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji również kwoty odsetek, które zobowiązany będzie zapłacić kredytobiorca. Kredytobiorca nie jest bowiem zobowiązany do zwrotu wyrażonej w złotych kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek od niej, a do zwrotu, jednak również w złotych, równowartości określonej kwoty wyrażonej we frankach szwajcarskich, powstałej na skutek przeliczenia kwoty kredytu.

Zawarta przez strony umowa kredytu, stanowiła klasyczną umowę kredytu denominowanego. Jest to jedna z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy, zawierająca modyfikację w zakresie określenia wysokości kwoty

podlegającej zwrotowi, a także sposobu obliczania wysokości odsetek podlegających zapłacie wraz ze zwrotem kredytu. Wprowadzenie „klauzuli waloryzacyjnej” miało na celu zastosowanie oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do franka szwajcarskiego, a nie do waluty krajowej. Skutki przeliczenia kwoty kredytu na walutę obcą bezpośrednio oddziałują na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorcy, a nie tylko na ich podwyższenie. Tylko przez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości obu części świadczenia kredytobiorcy – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału jak i zapłaty odsetek. Zabieg taki mieści się w granicach swobody umów – przypomnieć należy, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis powyższy stanowi wyraz jednej z podstawowych zasad obowiązujących w prawie zobowiązań, a mianowicie zasady swobody (wolności) umów. Z normy tej (w powiązaniu jednak z pozostałymi przepisami kodeksu cywilnego) można wyprowadzić wniosek, że zasada swobody umów wiąże się z czterema zasadniczymi cechami, a mianowicie: istnieje swoboda zawarcia lub niezawarcia umowy, istnieje możliwość swobodnego wyboru kontrahenta, treść umowy może być przez strony kształtowana w zasadzie w sposób dowolny, forma umowy również w zasadzie zależy od woli stron. Zasada swobody umów w ścisłym tego słowa znaczeniu odnosi się jedynie do wpływu stron na treść umowy, zaś w myśl art. 353¹ k.c. strony mają do wyboru trzy możliwości, tj. przyjęcie jakiegokolwiek modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie (z reguły w kodeksie cywilnym), zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odmienności, czy też zawarcie umowy nienazwanej, której treść kształtują całkowicie według swego uznania (tak: Tadeusz Wiśniewski, „Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1”, Warszawa 2008, s. 20 i n.). Ze względu na potrzebę ochrony konsumenta – jako słabszego uczestnika transakcji – przed stosowaniem przez silniejszego przedsiębiorcę, profesjonalnie działającego w obrocie, postanowień kształtujących prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i wywierający szkodliwy wpływ na jego interesy, ustawodawca wprowadził szczególne regulacje prawne chroniące konsumenta.

W ustawie z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy – prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw przewidziano wprowadzenie do Prawa bankowego regulacji dotyczących kredytu indeksowanego i denominowanego. Nie bez znaczenia jest również, że obowiązująca obecnie ustawa z 23 marca 2017r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami jednoznacznie dopuszcza – choć z ograniczeniami zawieranie umów kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej (art. 6 i art. 10 pkt 7 tej ustawy) wraz ze wszystkimi konsekwencjami jakie może to mieć dla ustalenia wysokości zobowiązania konsumenta. Umowa kredytu indeksowanego lub denominowanego została również poddana ocenie w orzecznictwie sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń nie została zakwestionowana sama dopuszczalność takiej konstrukcji umowy kredytu. Powyższe rozważania, a także dotychczasowe orzecznictwo, nie oznaczają jednak, że ważna i skuteczna będzie każda umowa kredytu indeksowanego.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Powodowie wykazali, że zawierając umowę kredytu działali jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. o czym świadczy m.in. cel kredytu. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Konsument nie może być postawiony przed możliwością wyboru między jednym rodzajem umowy zawierającym postanowienia niedozwolone, a drugim, który takich postanowień nie zawiera. Nie jest natomiast trafny, przywoływany przez pozwanego pogląd jakoby akceptacja przez konsumenta postanowień umowy czy przyjęcie ich w wyniku propozycji kontrahenta oznaczała, że nastąpiło ich indywidualne uzgodnienie. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie

kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu wyrażam zgodę, przyjmuję własnoręcznym podpisem. Ponadto z art. 3 ust. 1 dyrektywy (...) jednoznacznie wynika, że warunki umowy zawsze zostaną uznane za „niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

W konsekwencji należało przyjąć, że pozwany, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca dotyczących mechanizmu indeksacji.

Badając, czy sporne postanowienia umowne określają świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy. Zgodnie z drugim z poglądów termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Dotyczyć miałyby klauzuli regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, i niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki o czynnościach prawnych trzeba by określać jako przedmiotowo istotne. Przy świadomości istniejących różnic doktrynalnych, opowiedzieć się należy za podejściem bardziej praktycznym wyrażonym w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „Zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385¹ § 1 k.c. może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy”.

Zdaniem Sądu Okręgowego - wobec powyższych argumentów - klauzulę indeksacyjną należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzującą tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt denominowanego do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę – w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie wyrażonego w walucie obcej. Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Wypada wreszcie wskazać na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – w sprawie mniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej. Zatem te postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Powyższe stanowisko potwierdził (...) w sprawie (...).

Mając jednak na uwadze przytoczoną na wstępie wykładnię pojęcia postanowień określających główne świadczenia stron, jako postanowień, które charakteryzują określoną umowę, trzeba ostatecznie przyjąć, że na całość postanowień pozwalających na wykonanie mechanizmu indeksacji składają się odrębne postanowienia:

- a. wprowadzające do umowy indeksację, tj. zasadę przeliczenia kwoty wyrażonej w umowie w złotych na kwotę wyrażoną w innej walucie, a następnie obowiązek świadczenia w złotych kwot stanowiących przeliczenia kwot ustalonych w walucie obcej – w orzecznictwie (...) są to postanowienia dotyczące ryzyka walutowego, ryzyka wymiany,
- b. określające sposób dokonania tego przeliczenia, tj. określające rodzaj stosowanego kursu oraz to przez kogo, w jaki sposób i kiedy jest ustalany – w orzecznictwie (...) określane jako klauzule dotyczące spreadów walutowych.

Przy wyodrębnieniu tak określonych postanowień jako odrębnych postanowień umownych zasadne staje się przyjęcie, że za postanowienie określające główne świadczenia stron, określające charakter zawartej umowy oraz pozwalające na osiągnięcie zamierzonego celu można uznać tylko postanowienia składające się na wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji. Posiłkowy charakter w tej konstrukcji należy natomiast przyznać jedynie postanowieniom regulującym wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut (klauzula spreadu walutowego). To, jaki kurs zostanie zastosowany nie przesądza bowiem o konstrukcji całego stosunku prawnego. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego.

Uznanie postanowień umownych dotyczących wprowadzenia mechanizmu indeksacji za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne. Jest tak w przypadku, w którym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.), nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy(...)). W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 r. w sprawie (...) i z 20 września 2018 r., w sprawie (...), gdzie przedstawiono wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy – odpowiadającej art. 385⁽¹⁾ §1 zd. 2 k.c. podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Od konsumenta wymagać można rozwagi, uważnego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Nie może jednak znaleźć akceptacji próba nałożenia na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych i informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak fachowej wiedzy. Zdaniem Sądu w realiach sprawy niniejszej bank nie sprostął obowiązkowi informacyjnemu w zakresie wymaganym przez art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. wykładany zgodnie z powołanymi wyżej orzeczeniami (...). Produkty finansowe – w ich liczbie kredyty walutowe – są produktami szczególnego rodzaju. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentów, (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny – a jak pokazała rzeczywistość ostatnich lat najistotniejszy - wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu. W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Dyrektywa(...) chroni każdego konsumenta, a nie tylko tego, którego można uznać za uważnego i rozsądnego stwierdził w najnowszym orzeczeniu unijny Trybunał w Luksemburgu sygnatura(...).

Dlatego też ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej. Po pierwsze poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz po drugie konkretnych przykładowych kwot - wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało

również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Należy również zauważyć, że wymagane informacje winny zostać dostarczone już na etapie składania wniosku kredytowego i w taki sposób, aby umożliwić potencjalnemu kredytobiorcy ich analizę poza lokalem banku (a nie jak w sprawie niniejszej wyłącznie poprzez umożliwienie odczytania tych informacji oraz potwierdzenie podpisem zapoznania się z nimi).

Mimo iż istnieje dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem kursów rynkowych różnych walorów (analiza techniczna), to prawidłowe określenie kursu jakiegoś waloru w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością. Mimo to z całą pewnością banki – jak i inni uczestnicy rynku walutowego – posiadały pewne scenariusze czy prognozy rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach. Skorzystanie z nich w dniu dzisiejszym należy uznać za utrudnione – m.in. ze względu na możliwość powoływania się na tajemnice przedsiębiorstwa. Faktem notoryjnym jest, że na przełomie ubiegłego i obecnego stulecia doszło do radykalnych podwyżek stóp procentowych, a jednocześnie liberalizacji prawa dewizowego, co stworzyło podłoże pod powszechne wykorzystywanie kredytów walutowych, w tym także na cele mieszkaniowe. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej (2004 roku) złotówka uległa znacznemu umocnieniu do walut europejskich, w tym do franka szwajcarskiego. Panowało zbiorowe przeświadczenie o tym, że sytuacja ta będzie trwała, a nawet że jeszcze ulegnie poprawie. W tym okresie (lata 2004-2008) najchętniej wybieraną przez kredytobiorców walutą był frank szwajcarski, z uwagi na bardzo niskie stopy procentowe – zdecydowanie niższe od stóp procentowych stosowanych dla analogicznych kredytów złotych, które były coraz droższe. Niestety to przekonanie dotyczyło również większości instytucji finansowych jakim były niektóre banki, chociaż nie wszystkie. Bank (...) S. A. należący wówczas do włoskiej grupy (...), mając świadomość zagrożeń ale również własne niekorzystne doświadczenia z kredytami indeksowanymi do waluty obcej, wynikających ze zmienności kursów walutowych dla osób nie uzyskujących dochodów w walucie obcej „walucie indeksacji” zaprzestały oferowania tego typu kredytów i zmuszone były konkurować na rynku z bankami oferującymi w masowej skali kredyty indeksowane kursem (...), które wówczas stanowiły tańszy produkt finansowy.

Odnosząc się do treści oświadczenia przyszłego kredytobiorcy zawartego w Załączniku nr 7 (vide; k. 32), należy wskazać, że w ocenie Sądu zasadnymi są zarzuty powodów, iż w istocie nie zostali w sposób wyczerpujący poinformowani o ryzyku wynikającym z faktu zaciągnięcia kredytu we frankach szwajcarskich (...). Oświadczenie składane na etapie podpisania umowy kredytowej ograniczało się do ogólnikowych stwierdzeń, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, co miało mu zostać wyjaśnione przez Bank. W oświadczeniu nie było nawet zaznaczone, że ponosi w całości ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, a także że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem Banku wynikającego z umowy o kredyt, oraz na wysokość rat spłaty kredytu. Pozwany nie zaoferował żadnych dowodów na potwierdzenie, tego że powodowie otrzymali szczegółowe i wyczerpujące informacje odnośnie skutków przejścia na siebie całego ryzyka wynikającego z możliwości zmiany kursu (...), a w szczególności, że wzrost tego kursu w zasadzie może być nieograniczony. Inną kwestią jest bowiem świadomość kredytobiorcy odnośnie możliwości wahań kursów walut obcych, która jest wiedzą powszechną, a inną świadomość, że wzrost ten może być tak wysoki, iż pomimo systematycznej spłaty rat kredytu przez kilkanaście lat, raty kredytu będą wzrastać, a kwota pozostała do spłaty będzie wyższa niż zaciągnięty kredyt łącznie z jego z prognozowanym kosztem. Z okoliczności przedmiotowej sprawy wynika, że takich informacji pozwalających powodom na podjęcie świadomej decyzji o przyjęciu na siebie ryzyka związanego ze spłatą zadłużenia w (...) im nie przekazano. Przedstawione powodom informacje i pouczenia zostały zaprezentowane w zniekształcony sposób, ponieważ wyeksponowane zostały wyłącznie rzekome korzyści w stosunku do kredytu złotowego, jak niższa wysokość raty i oprocentowanie związane z zawarciem umowy indeksowanej kursem (...). N. kredytobiorcy o ryzyku walutowym jest zresztą nie tylko niemoralne ale też nie zgodne z prawem, ze standardem konsumenckiego prawa UE. Jasne było, że odwrócenie kursu PLN/ (...) musi nastąpić. Miało to kolosalne znaczenie bowiem umowa kredytu walutowego w całości przerzucała ryzyko walutowe na klienta kamuflując ten zabieg w mechanizmie składającym się z klauzul abuzywnych które – zgodnie z prawem europejskim – powinny być uznane za bezskuteczne wobec klienta. W Polsce implementacja tych zasad odbywa się poprzez art. 385¹ k.c. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której

otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy (...), konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Twierdzenia pozwanego banku, że od każdego dorosłego człowiek zawierającego mowę kredytu na znaczną kwotę, oraz kilkadziesiąt lat należałoby oczekiwać analizy, albo chociażby wnikliwego zapoznania się z treścią dokonywanej czynności prawnej, pozostają już bez odpowiedzi na pytanie czego zatem należy oczekiwać od profesjonalisty jakim jest bank. Podkreślić trzeba, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Podsumowując, wobec niejednoznacznego podania informacji o ryzyku kursowym klauzula indeksacyjna może podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu III CSK (...) dla stwierdzenia abuzywności samo stwierdzenie niejednoznaczności postanowienia umownego na gruncie prawa polskiego nie przesądza o abuzywnym charakterze postanowienia. Również (...) w wyroku z 14 marca 2019 r. w sprawie (...) D. wskazuje, iż do sądu krajowego należy ocena ewentualnej nieuczciwości warunku umownego po stwierdzeniu, że warunek ten nie został wyrażony w sposób jasny i zrozumiały. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta - czy szerzej klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. (...) w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.)

Dobre obyczaje, do których odwołuje się art.385¹ k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art.3 ust.1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności, przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta. Sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art. 3 ust.1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni art. 385¹ k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkiem postanowienia, których zaistnienie pozwałac będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Zgodnie z art. 385⁽²⁾ k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Wreszcie, w przywoływanym już wyroku w sprawie (...), Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy (...) należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczonoego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd w uchwale (...) z 20 czerwca 2018 r.

Narzucony przez pozwanego mechanizm przeliczeniowy umożliwił uzyskiwanie dodatkowych korzyści wynikających z zastosowanych różnic kursowych. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że pozwanemu co do zasady z tytułu udzielonej umowy kredytu przysługuje prawo do uzyskania honorarium (prowizji i odsetek). Przedmiotowe uprawnienie banku skorelowane jest z podstawowym obowiązkiem kredytobiorcy w zakresie zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami (art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego). Tymczasem świadczenie pozwanego, czyli kwota udzielonego kredytu, nie odpowiada wysokości zobowiązania strony powodowej, gdyż w celu ustalenia salda zadłużenia pozwany przeliczył udzieloną kwotę kredytu do jednostki technicznej (...) przy zastosowaniu jednostronnie ustalonego kursu kupna (...) (kurs niższy). Następnie od tak określonej wysokości zadłużenia strony powodowej, która nie odpowiadała jednak nominalnej kwocie wykorzystanego kredytu, pozwany ustalał wysokość rat kapitałowo-odsetkowych. Podkreślić trzeba, że wysokość raty wyrażonej w (...) przeliczano później po kursie sprzedaży (...) (kurs wyższy) na PLN i dopiero wtedy powodom była znana dokładna wysokość raty, którą mieli uiścić tytułem spłaty kredytu. Takie jednostronne ukształtowanie mechanizmu przeliczeniowego powoduje zatem, iż zysk pozwanego jest odpowiednio zabezpieczony, gdyż to pozwany arbitralnie decyduje o wysokości zastosowanego kursu, oraz rozdysponowaniu wpłat powodów na część odsetkową oraz kapitałową. Warto zaznaczyć, że z uwagi na przyjęty sposób przeliczeniowy, odsetki nie były naliczane od kwoty rzeczywiście wykorzystanego kredytu, ale od jednostronnie ustalonego przez pozwanego salda zadłużenia, co również wpływało na wzrost ich wysokości.

Należy zatem podnieść, że przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia. Stąd też wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia tych okoliczności zostały oddalone jako nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie mają również znaczenia dla rozstrzygnięcia, motywy jakie leżą u podstaw zgłaszania przez kredytobiorców roszczeń po ponad 10 latach wykonywania umowy. Istnienie w treści umowy sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością - nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta - powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 15 września 2016 r., sygn.(...): Powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużyciem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegoś materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej.

Trzeba również podkreślić, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy (...), która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Mając w pamięci szeroki zakres klauzuli indeksacyjnej w rozważanej umowie, należy ocenić w pierwszej kolejności postanowienia dotyczące przeliczania złotych na walutę obcą, gdyż w tym obszarze powodowie podnosili główne zastrzeżenia. Zdaniem Sądu Okręgowego niedozwolony charakter mają postanowienia umowy:

- w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do (...) oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu,
- w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokość świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać. Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Naliczenie spreadu kupna powoduje powiększenie kapitału kredytu bez wyraźnego powiadomienia o tym

kredytobiorcy, stanowi de facto prowizję banku, która jednak nie jest wyraźnie wskazywana w treści umowy. W konsekwencji wpływa następnie na wysokość kosztów kredytu. Bez wątpienia stanowi to rażąco naruszenie interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczanej w późniejszym orzecznictwie (...) orzeczenie w sprawie K., w którym uznano spread za opłatę nie znajdującą odzwierciedlenia w świadczeniach banku) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie powołanego już wyroku (...) i poprzedzającego go (...)). Nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych pozostaje też orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i będące jego rezultatem wpisy w rejestrze klauzul niedozwolonych. W szczególności podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 7 maja 2013 roku w sprawie (...), w którego uzasadnieniu wskazano, że o abuzywności kwestionowanego w tamtym postępowaniu postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży (...) nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...). To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażąco naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Nie sposób nie dostrzec, że choć oczywiste jest, że stanowisko Sądu Apelacyjnego nie jest wiążące w niniejszej sprawie, to przyjęta argumentacja znajduje pełne zastosowanie do kwestionowanych postanowień umownych.

Powtórzenia wymaga stwierdzenie, że nie ma znaczenia dla dokonywanej oceny to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania umowy i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego. Są to okoliczności obojętne na gruncie art. 385² k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta. Istotne jest jedynie, że postanowienia umowy dawały przedsiębiorcy swobodę w wyznaczaniu kursu waluty na potrzeby wykonywania umowy, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

Sformułowana w powyższy sposób klauzula indeksacyjna obejmuje zatem tzw. warunek ryzyka walutowego wskazany przez (...) m.in. w wyroku (...).

W ocenie Sądu za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości, a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają już przytoczone argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego (por. wyrok SN z 10 lipca 2014 r. w sprawie (...) wskazujący na taką możliwość w odniesieniu do głównych świadczeń stron, jak również teza 3 wyroku SN z 14 maja 2015 r. w sprawie (...)). Pozwany bank nie zawarł w umowie ani dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo iż od 2004 r. takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów oraz pomimo obowiązku wynikającego z tzw. Rekomendacji S wydanej przez (...) w 2006 r. z uwzględnieniem omówionych wcześniej zmian rynkowych. W realiach rozważanych tu umów niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiała podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Należy podkreślić, że zdaniem Sądu abuzywność tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego – które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego – ale nieprawidłowe pouczenie o zakresie tego ryzyka. Jeżeli na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Rozważana w sprawie niniejszej umowa przenosiła ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień umowy (zwłaszcza zawartych w oświadczeniu o zapoznaniu z ryzykiem), ale samą jej konstrukcją. Po wypłacie kredytu bank otrzymuje jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat wyrażonego w walucie obcej. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpływa na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Bank podkreślił już w odpowiedzi na pozew, że nie jest beneficjentem aprecjacji waluty, zaś jego interesy są zaspokajane niezależnie od aktualnego kursu. Innymi słowy bank zarabia na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty aby spełnić świadczenie o tej samej wysokości w walucie obcej konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. Niezależnie od aktualnego kursu bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumentce. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały spełnione (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 r. w sprawie (...)).

Za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają również przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Zdaniem Sądu samo uznanie tej ostatniej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. Poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność (por., wyrok (...) w sprawie (...)). O tym, że banki - w ich liczbie pozwany bank - musiały zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem tej waluty, przekonują sytuacje z udzielaniem kredytów walutowych w innych krajach, np. w Australii a zwłaszcza we Włoszech. Dramatyczne zwiększanie obciążeń kredytobiorców – nawet dwukrotne – i związany z tym zwiększony odsetek niewypłacalności - pojawiły się w obu tych przypadkach.

Wobec powyższego nie może być wątpliwości, że na banku ciążył obowiązek przekazania informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu (...) jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Między innymi dlatego klauzulę indeksacyjną w rozważanych tu umowach należy uznać w całości za niedozwolone postanowienie umowne (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 10.07.2020r. (...)). Banki sporządzając przed laty umowy tych kredytów, powinny brać pod uwagę, na co - mówiąc w skrócie – prawo im pozwalało, a na co nie. Już wtedy nie były to wyłącznie abstrakcyjne normy, ale konkrety wynikające z orzecznictwa (...).

Jak już wskazano powyżej zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter w porównaniu w tradycyjnie wskazanymi w nauce prawa. Sankcja działa *ex tunc* i *ex lege*, ale zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy (...) wskazujący, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a u mowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dopuszczalne jest jednak stwierdzenie nieważności umowy po uchyleciu tych warunków (m.in. wyrok w sprawie (...), w sprawie (...) oraz powołany już wyrok (...) w sprawie - (...)).

W wyroku (...) Trybunał zwrócił uwagę, że stosowanie przepisów dyrektywy ma chronić konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w punkcie 33 wyroku z 21 stycznia 2015 roku

w połączonych sprawach(...),(...),(...) i (...), gdzie Trybunał stwierdza: „sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.”

Przenosząc ten wywód do sprawy niniejszej, należy przywołać cytowany już wyrok SN z 9 maja 2019 r. w sprawie(...), w którym Sąd odwołał się do wcześniejszego wyroku z 4 kwietnia 2019 r. w sprawie (...), gdzie wskazano, iż eliminacja klauzuli indeksacyjnej obowiązuje wszystkie postanowienia umowy, które się na nie składają, a więc zarówno przeliczenie przy spłacie jak i przeliczenie przy wypłacie, gdyż mogą one funkcjonować tylko łącznie. Taka eliminacja postanowień klauzuli nie byłaby równoznaczna z nieważnością umowy ani nie wymagałaby zastąpienia nieuczciwego warunku innym. Natomiast jej efektem będzie utrzymanie istnienia umowy, przy czym wartość świadczeń stron miałaby pozostać określona w złotych polskich z utrzymaniem oprocentowania opartego o stawkę LIBOR. Umowa kredytu w złotych oprocentowana według stawki LIBOR musiałaby zostać uznana za sprzeczną z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego ze względu na niewątpliwe powstawanie strat po stronie banku już od pierwszej chwili trwania takiej umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej wobec celu włączenia do umowy klauzuli indeksacyjnej należy odrębnie rozważyć sytuację usunięcia samych postanowień dotyczących przeliczeń kursowych, oraz całej klauzuli indeksacyjnej.

Technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową, pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną.

Wypada podkreślić w tym miejscu, że wyrok (...) w sprawie (...) oraz (...) zakazuje uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi – w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP art. 358 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego umowa po usunięciu klauzuli indeksacyjnej nie może trwać z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego.

Jak już wskazano klauzula indeksacyjna w rozumieniu analizowanej tu umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu indeksowanego. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego. Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności umowę należy uznać za nieważną.

Na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również treść art. 353¹ k.c. Przyjęcie, że o charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR, oznacza, że tak sformułowane postanowienia

wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy. Tymczasem odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.) oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu, inaczej istoty nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych -a więc i koniecznych - elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną.

Innymi słowy kredyt indeksowany z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty indeksacji po usunięciu przeliczeń na walutę obcą nie stanie się po prostu kredytem z takim właśnie oprocentowaniem. Umowy kredytu indeksowanego nie funkcjonują bowiem w próżni, ale w konkretnych realiach gospodarczych. W tym wypadku oznacza to konieczność uzyskania przez bank finansowania dla takiego rodzaju kredytu, zaś kredyty lub instrumenty finansowe opiewające na złote i oprocentowane według stawki LIBOR nie istnieją, mimo iż Sąd Najwyższy w wyroku (...) podkreśla, iż nie ma przepisów o minimalnym oprocentowaniu. Jako przykład podobnej sytuacji można wskazać umowę leasingu, w której zgodnie z art. 709¹ k.c. wysokość wynagrodzenia (suma rat leasingowych) musi być równa co najmniej cenie nabycia przedmiotu leasingu przez finansującego. Jeśli na skutek kontroli abuzywności wysokość rat leasingowych (opisanych w umowie przykładowo jako 80% wartości + nieprecyzyjne sformułowanie mogące odpowiadać 30% ceny nabycia) dojdzie do obniżenia wartości rat leasingowych do 80 % ceny, to powstała umowa nie będzie już umową leasingu, ale zbliży się jedynie do umowy dzierżawy. Taka umowa nie będzie jednak odpowiadać pierwotnej woli stron – przede wszystkim ze względu na brak jej gospodarczego – w szczególności podatkowego – uzasadnienia. W konsekwencji również będzie należało uznać ją za nieważną. W obu przypadkach umowy byłyby sprzeczne z naturą danego stosunku prawnego - mowy kredytu indeksowanego (art. 353¹ w zw. art. 58 § 1 k.c.)

Wypada w tym miejscu podkreślić, że dopuszczalność takiego stanowiska potwierdził (...) w wyroku z 3 X 2019.r w sprawie (...).

Jeśli konsument stoi na stanowisku, że skutkiem wyeliminowania z umowy postanowień niedozwolonych jest nieważność umowy, bądź też jedynie godzi się na taki skutek, to ani druga strona sporu, ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym - o ile taka możliwość w ogóle istnieje. Nie wydaje się również aby przepisem mogącym znaleźć zastosowanie był art. 358 § 2 k.c., skoro nie obowiązywał on w dacie zawarcia umowy - wszedł w życie dopiero 24 stycznia 2009 r. - a brak jest przepisów przejściowych, które umożliwiałyby jego zastosowanie. Ponadto przepis ten odnosi się do możliwości ustalenia kursu waluty obcej w której wyrażono zobowiązanie w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą a przecież bez takiego przeliczenia nie byłoby możliwe wykonywanie umowy kredytu, w którym indeksacja polegała na przeliczeniu kwoty wykorzystanego kredytu wyrażonej w złotych na walutę obcą.

Powyższy wywód należy podsumować w następujący sposób:

- 1 Klauzula indeksacyjna w rozumieniu umów rozważanych w sprawie niniejszej stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron.
- 2 Wobec niewypełnienia obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego w zakresie określonych wyrokiem (...) (...) należy uznać ją za niejednoznaczną, a więc poddającą się badaniu pod kątem abuzywności.
- 3 Klauzula indeksacyjna obejmująca warunek ryzyka kursowego jest abuzywna z uwagi na brak transparentności, asymetryczne rozłożenie ryzyka i przyznanie bankowi uprawnienia do swobodnego modyfikowania świadczenia konsumenta.

4 Po usunięciu klauzuli indeksacyjnej dalsze trwanie umowy jest niemożliwe ze względu na:

- a. zakaz zastosowania stawki LIBOR w odniesieniu do wierzytelności wyrażonych w złotych,
- b. sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego,
- c. wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie.

To zaś prowadzi do wniosku o nieważności umowy.

W tym miejscu należy również odwołać się do najnowszego orzeczenia (...) wprawdzie wydanego już po wyrokowaniu w niniejszej sprawie – potwierdzającego dotychczasowe orzecznictwo w tego rodzaju sprawach. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł jednoznacznie, że postanowienia dotyczące indeksacji zamieszczone w umowie kredytu muszą określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty. Poza tym, orzekł (...), sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umownego z konsumentem, nie może dokonywać wykładni w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli konsumenta i banku (wyrok (...) z dnia 18.11.2021r. w sprawie(...)).

Dodatkową przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest, zgodnie z art. 189 k.p.c., istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. W ocenie sądu strona powodowa miała interes prawny w takim ustaleniu niezależnie od zasadności zgłaszanych równocześnie roszczeń pieniężnych i rozstrzygnięciu o nich. Treść podpisanej przez strony umowy wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas, zgodnie z jej treścią, wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Wobec powyższego za bezprzedmiotowe należało uznać roszczenie o ustalenie, iż postanowienia abuzywne nie wiążą powodów na przyszłość - wobec ustalenia nieważności umowy - a dalsza spłata kredytu powinna nastąpić z pominięciem bezskutecznych postanowień Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Merytoryczne uzasadnienie nieważności umowy, a w konsekwencji nieistnienia stosunku prawnego, jaki z tej umowy wynika, zostało obszernie przedstawione powyżej.

W okresie od dnia zawarcia umowy kredytu mieszkaniowego z dnia 23 września 2005r. do dnia 12 grudnia 2019r. powodowie świadczyli pozwanemu bankowi łącznie kwotę 141.034,85 zł. Strona powodowa, korzystając z uprawnienia do rozdrobnienia roszczeń, dochodziła jedynie części powyższej kwoty. Kwota ta wynosi 103.988,88 zł i mieści się w zakresie świadczeń pobranych przez pozwanego w okresie od 12.03.2010 r. do 12.12.2019 r. Konsekwencją nieważności umowy kredytowej jest obowiązek zwrotu świadczeń stron. Przyjmując, że rozliczenie stron nastąpić powinno w oparciu o zasadę, zgodnie z którą stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot płaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16.02.2021 r. sygn.. akt(...)), zasadnym było zasądzenie kwoty żądanej o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

Sąd w pełni podzielił argumentację powodów przedstawioną w piśmie z dnia 16 sierpnia 2021r. odnośnie braku podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia i bez konieczności jej powtarzania przyjmuje jako swoją.

Wobec uwzględnienia powództwa głównego z przyczyn szeroko omówionych w uzasadnieniu, bezprzedmiotowe stały się rozważania na temat powództwa zgłoszonego jako ewentualne.

Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie niezbędne koszty procesu. Do kosztów tych zalicza się zgodnie z art. 99 kpc w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. wynagrodzenie

radcy prawnego. Skoro strona pozwana w całości przegrała proces, to powinna ona zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty związane z celową obroną jego praw przed sądem, na które złożyła się opłata od pozwu 1.000 zł, koszty wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w wysokości 5400 zł (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2018r. poz. 265), koszty opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Konieczność zapewnienia ekwiwalencji i równowagi między zakresem, a niekiedy także jakością usługi świadczonej przez zawodowego pełnomocnika, a wysokością jego wynagrodzenia, zaliczanego do niezbędnych i celowych kosztów procesu należy określić jako aksjomatyczną regułę systemu prawa, mającą odbicie m.in. w podstawowych zasadach orzekania o kosztach procesu. Charakter sprawy, podnoszone argumenty, udział w rozprawie itd. uzasadniały przyjęcie, że w niniejszym postępowaniu powinny zostać ustalone w takiej stawce jak orzeczono w pkt 3 wyroku.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce sporządzenie uzasadnienia;
 - a. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć peł. powodów peł. pozwanego zgodnie z wnioskiem jak na k. 225 i k. 230, w wraz z pouczeniem, iż doręczenie wywołuje skutki prawne według przepisów k.p.c. Na portalu informacyjnym pismo zostało umieszczone wyłącznie w celach informacyjnych i nie wywołuje skutków procesowych doręczenia;
2. akta przedłożyć z wpływem apelacji Przewodniczącej Wydziału, lub za 30 dni od doręczenia.

S., dnia 15.03. 2022 roku Sędzia